Nr. 22. Lwów, dnia 31. maja 1890. Rok XXIII. Tom XLV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

układ główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Pod redakcyą:
prof. W. Tynieckiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Chowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

O rolnictwie postępowem.

Rozprawa p. Stan. Żółtowskiego

czytana na Walnem Zebraniu Centralnego Towarzystwa gospodarczego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, dnia 10. marca 1890 roku.

(Ciąg dalszy)

Rozpoznać najkrótszy i najtańszy sposób prowadzący do celu przy gospodarstwie postępowem, jest zadaniem gospodarza, recepty na to nie ma, gdyż drogi doń najrozmaitsze prowadzą. Od bystrości jego zależy, czy właściwy kierunek nadać swemu gospodarstwu potrafi. Gdzie chodzi o użyznienie ziemi, o zwiększenie plonów, tam oprzeć musi gospodarz swą pracę na nauce o żywieniu się roślin i nietylko dbać o zwrot ziemi pierwiastków w skład roślin wchodzących, lecz równocześnie pomnożyć takowe. Przy tej pracy przewodnikiem jego musi się stać nauka chemii rolniczej, a jej reguły służyć mu będą za pierwsze główne wskazówki. Bez naukowej pomocy błąkałby się rolnik nieraz długie lata, tracąc czas i pieniądze na nieudane usiłowania. Nic też dziwnego, że im nauka chemii rolniczej bardziej się rozpowszechnia, tem prędsze widzi się w gospodarstwie postępy. W Belgii, gdzie rolnictwo, tak jak u nas, od lat wielu z wielkiemi walczy trudnościami, wpływ chemii rolniczej coraz więcej się ujawnia. Rząd ustanowił tam zastęp specyalnych doradców dla gospodarzy, których obowiązkiem nietylko miewać pouczające wykłady, lecz na każde zawołanie służyć jednostkom radą i potrzebnemi wskazówkami. Zwiedzając tam dzisiaj liczne renomowane gospodarstwa, zadziwionym się jest — jak mi opowiadał fachowy rolnik — do jakiego stopnia rozpowszechnione tam dzisiaj poletka doświadczalne, znane nam wszystkim z teoryi, a tak rzadko u nas urządzane, pomimo coraz to zwiększającego się użycia sztucznych nawozów. Można tam zwiedzać gospodarstwa najrozmaitsze, nawet ekstenzywniej prowadzone od zwykle tam się znajdujących, o założeniu najrozmaitszem, fabryczne, czysto kłosowe, z chowem i bez chowu inwentarza, a nawet tylko z pociągowym inwentarzem, lecz wszędzie na pierwszem miejscu traktowaną jest najspecyalniej kwestya nawozów, wszędzie ruch i jednolita dążność do zwiększenia urodzajności gruntów, zyskania najwyższych plonów przy jaknajtańszym nawozie. Wszystko inne uważa się za znane lub za kwestye choć bardzo ważne, lecz podrzędnego znaczenia. I słusznie, gdyż w postępowem gospodarstwie, gdzie już nie chodzi o proste czerpanie nagromadzonych w ziemi pierwiastków roślinnych, ani wystarcza dla zyskiwania zadowalniających plonów ochronienie ziemi od zubożenia, lecz gdzie zmuszonym się jest dostarczyć roślinom największej ilości pożywienia we właściwej mierze i jakości, kwestya żywienia roślin, obliczenie przez to powstających kosztów, staje się kluczem umiejętności rolnika. Jaki nawóz najskuteczniejszy w danych warunkach, jaki przy tem najtańszy? Rozwiązanie dwóch tych pytań nie zastąpi się choćby najlepszą administracyą, najlepszą uprawą, największą oszczędnością. Niedostateczny lub za drogi nawóz w niwecz obróci choćby największą staranność i pilność rolnika. Tani a obfity nawóz, to alfa i omega postępowego gospodarstwa, o nim więc pomówimy.

Trzy rodzaje mamy nawozów, a mianowicie: obornik, nawozy sztuczne i tak zwany nawóz zielony; o fekaliach, szlamie defekacyjnym i innych nie wspominam, jako w pewnych tylko wyjątkowych stosunkach na większą skalę przystępnych; darmo żadnego dostać nie możemy, chyba w bardzo wyjątkowych i szczęśliwych konjunkturach. Zastanówmy się przedewszystkiem nad obornikiem. Często się zdarza, iż gospodarze przystępując do zreformowania gospodarstwa, wysoko w sperandzie prawdopodobnych dochodów liczą dochody z inwentarza żywego, w czem arytmetycznie rzecz biorąc, nic nie ma fałszywego, lecz jest w tem zbyt

często iluzya, gdyż rzadkie to wypadki, że nawóz od krów, opasów itp., rzeczywiście darmo rolnikowi jako zysk pozostaje, zwykle kosztuje on wiele, a przynajmniej kosztuje nie mało, mianowicie przy obliczeniu kosztów usługi, budynku, podściołu. W przecięciu obliczają dzisiaj autorowie niemieccy koszt wyprodukowania 1 centnara nawozu na 50 fen., co, jeżeli rachunek dokładny, wynosiłoby przy użyciu 120 cnt. obornika na morg, 60 marek. Chcąc zatem nawieść 60 morgów pola więcej niżeli poprzednio, musimy wydać z kieszeni 60 × 120 × 50 czyli 3600 marek, które zwrócić nam mogą dopiero sprzęty przyszłe. Z tego widzimy, jak niewłaściwą iluzyą jest przypuszczenie, że wyłącznie racyonalnym nawozem w gospodarstwie jest obornik, bo najtańszym. Lecz skoro o tem mowa, uprzytomnijmy sobie także, jak ważną dla nas nauka o racyonalnem żywieniu inwentarza.

Jeżeli zwykle zysk gospodarza z tak zwanego użytkowego inwentarza zależy od ceny, po jakiej wypadnie obornik, to zważmy, jakiej doniosłości dla niego, by pasza bydłu podana, została jaknajdokładniej strawioną i przez organizm zwierzęcy zaasimilowaną. Fizyologiczne badania i doświadczenia wykazują nam, przy jakim stosunku białkowych składników, tłuszczu i węglowodanów, pasza najdokładniej zostaje strawioną, przy jakim zatem składzie paszy i jakiej ilości tejże, najwięcej potrafimy wyprodukować kości, mięsa, mleka, siły wreszcie zwierzęcej. Przy źle zestawionej paszy, znaczna jej część przejdzie przez organizm zwierzęcy niestrawiona, i to bez poprawienia jakości nawozu, jeżeli to będą części bezazotowe, jak np. mączka (C_{12} H_{10} O_{10}). Jakże często może to obciążyć niepotrzebnie rachunek nawozu, obniżając dochód z inwentarzy!

Nieraz olśnieni obrotem kasowym przy licznym, dobrze żywionym inwentarzu, nie umiemy zdać sobie dokładnie sprawy z kosztów tak zwanego zielonego nawozu i mało się zwykle zastanawiamy nad możnością i korzyścią zastosowania go na lepszych choćby ziemiach, co jak sądzę, przy złych nieraz cenach mięsa, nabiału, wełny, mogłoby być bardzo korzystne. Specyalnie traktować tej kwestyi tutaj nie mogę, lecz przypominam ją panom jako bardzo ważną i w skutkach doniosłą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krajowy skład publiczny

dla zboża i spirytusu.

Przed paru dniami odbyło się otwarcie krajowego składu dla zboża i spirytusu we Lwowie, założonego na podstawie uchwały sejmowej z d. 16. października 1888 r. Skład umieszczony jest przy ulicy Gródeckiej, przy wjeździe do dworca kolei Karola Ludwika, z którym zostaje za pomocą torów żelaznych w bezpośredniej komunikacyi. Osobny jest skład dla zboża, osobny dla spirytusu. Pierwszy mieści się w budynku, przerobionym z dawnego magazynu kolejowego, który to magazyn kupił przed laty książe Poniński, a kraj odkupił za cenę 105 000 złr. Wewnętrzne urządzenie składu dzielącego się na cztery kondygnacye (sutereny, parter i dwa piętra) wraz z wagami automatycznemi do mierzenia ilości zboża, młynkami, elewatorami, z maszynami i wózkami do przewożenia zboża, z motorem (gazowym o sile 12 koni), wprowadzającym cały aparat w razie potrzeby w ruch, z motorem dynamo-elektrycznym z młynkiem Röbera do koniczyn itd., kosztowało 20 000 zł. Skład zbożowy przedstawia się rzeczywiście jako wzorowo urządzony. Może on pomieścić 180—200 wagonów zboża. W budynku składu zbożowego umieszczone są także lokalności dyrekcyi i kasy, oraz ekspozytura urzędu cłowego.

Opodal, na gruncie przez Wydział krajowy zakupionym, umieszczonym jest umyślnie, według najnowszych wzorów zagranicznych zbudowany skład dla spirytusu; budynek wyłącznie z kamienia i cegły wzniesiony, a mieszczący wewnątrz ośm olbrzymich rezerwoarów, z których cztery mają po 1000 hektolitrów, drugich cztery po 1500 hektolitrów (razem 10 000 hektolitrów). Nadto osobno ustawiony jest tam aparat mierniczy, złożony z kufy odbiorczej i wydawczej, oraz z całego systemu mniejszych bań mierniczych, przez który to aparat przechodzi spirytus wprost rurami, bądź z cysterny wagonowej do rezerwoarów, tj. wtedy, gdy bywa ze składu wydawany i dalej transportowany.

Skład przeznaczonym jest: 1) dla zboża wszelkiego rodzaju krajowego i zagranicznego, tak podlegającego ocleniu, jak i transitowego, ziarn roślin olejnych i nasion bliżej nie wyszczególnionych; 2) dla spirytusu ulegającego opodatkowaniu, dopóki opłata podatkowa od niego nie została uiszczona, albo spirytus za granicę nie został wywieziony; 3) dla zboża i spirytusu, które w razie wprowadzenia ich na konsumcyę miasta, ulegałyby także opłacie konsumcyjnej miejskiej.

Zakres działania składu jest następujący: 1) przyjmuje on do przechowania produkta wymienione powyżej, 2) wyładowuje te produkta i umieszcza w składach, 3) przechowuje na składzie przejęte produkta i wykonywa wszelkie czynności i manipulacye, potrzebne do należytego ich przechowania, 4) wydaje i naładowuje, jakoteż wysyła ze składu produkta, przeznaczone do wysyłki według poleceń tych, którzy towar złożyli, lub uprawnionych do odbioru towaru, 5) opłaca na polecenie i rachunek składających towar, lub uprawnionych do odbioru: cło, podatek i opłaty konsumcyjne i pokrywa w zastępstwie składających towar lub uprawnionych do odbioru i na ich rachunek koszta przewozu produktu do składu, oraz wydatki połączone z ekspedycyą (wysyłką) tego towaru, 6) ubezpiecza od ognia produkta przyjęte do składu, 7) pobiera od składającego lub uprawnionego do odbioru towaru wszelkie na złożonym produkcie ciążące opłaty i należytości, jakoto: opłacone cło, podatek, opłatę konsumcyjną, należytość za ubezpieczenie od ognia i koszta transportu, dalej obliczone na podstawie taryfy należytości za skład, tudzież za wyładowanie i naładowanie, wietrzenie, mieszanie, czyszczenie

i ważenie produktu, niemniej wszelkie inne opłaty i wydatki.

Skład krajowy wydaje na złożone produkta warranty, na podstawie których otrzymywać można zaliczki w tutejszych instytucyach kredytowych w wysokości 75 prc. wartości złożonych produktów. Bank krajowy pobierać będzie za te zaliczki 5 procent w stosunku rocznym i przeznaczył 500 000 złr. na warranty.

Urządzenie składu krajowego, przedstawiającego w miniaturze olbrzymie a wzorowe tego rodzaju zakłady zagraniczne, zasługuje na tem większe uznanie, ile że urządzający musieli stosować się do nowej, niedawno wydanej ustawy państwowej o składach publicznych (z d. 28. kwietnia 1889) i nie mając gotowych wzorów i szablonów w kraju, wszystko dopiero niejako stwarzać, ażeby odpowiedzieć ustawie. Zasługa urządzenia administracyjnego należy się dyrektorowi składu p. Porceri, który zwiedzał w tym celu wielkie zakłady europejskie; technicznem urządzeniem zajmował się p. Stanisław Chrzyszczewski, inżynier biura melioracyjnego w Krakowie. Personal administracyjny składa się z dyrektora p. Porceri, buchaltera, likwidatora, kasyera, dwóch magazynierów, jednego urzędnika manipulacyjnego i maszynisty. Zarząd ogłaszać będzie w pismach peryodycznie, jakie zapasy znajdują się na składach.

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół

z 53 Walnego Zebrania Towarzystwa gospodarsk. Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego

odbytego dnia 8. maja 1890 r. w sali Rady powiatowej w Stanisławowie.

Obecni członkowie:

Pp. Z. Jaroszyński przewodniczący, A. Czołowski zastępca, St. Brykczyński, J. Burzyński, Ładomirski, K. Ożegalski, J. Jabłonowski, Iwanicki, Jaśkiewicz, Jaroszowski, Łucki, Tymczuk, Jakób Jaroszowski, Stojowski, Parhen i dwóch włościan z Ladzkiego jako gości.

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, zostało przyjęte do wiadomości.

2) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów Rady Oddziału, odczytał Wny A. Czołowski, które przyjęto do wiadomości.

3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z czynności Rady Oddziału za rok 1889, odroczono do następnego Walnego Zebrania.

4) W sprawie zabezpieczenia robotników, ref. Wny Z. Jaroszyński.

Wny Z. Jaroszyński wyczerpująco udziela objaśnień i wykazuje trudności w wypełnianiu formularzy z powodu niejasności zapytań w pojedynczych rubrykach i o sposobie przesyłania formularzy i pieniędzy pocztą, stawiając wniosek: Walne Zgromadzenie uchwali udać się do Komitetu, aby tenże poczynił starania gdzie należy, o uwolnienie od opłaty pocztowej przesyłek pieniężnych i formularzy od ubezpieczenia robotników.

Wnemu Brykczyńskiemu wydaje się próżnem staranie Komitetu w celu uwolnienia od opłat pocztowych przesyłek pieniężnych od ubezpieczenia robotników, gdyż c. k. Rząd nie jest łatwo skłonnym do ustępstw takich, które uszczuplają dochód państwa.

Wny Ladomirski wnosi aby Komitet starał się u Dyrekcyi o uproszczenie rubryk w arkuszach od ubezpieczeń robotników i aby opłaty składać można w urzędach podatkowych.

Wny Jabłonowski podaje do wiadomości, iż dnia 1. lipca ma nastąpić ułatwienie przesyłek pieniężnych do wysokości 1 zł. przez urzęda pocztowe.

Wny Budziński objaśnia, iż można formularze wypełnione i opłaty od ubezpieczenia robotników składać w agencyach, które to odsyłają do dyrekcyi we Lwowie a dyrekcya odsyła pokwitowania z odbioru na powrót do agencyi, gdzie strony mogą odbierać.

Wny Brykczyński przyłącza się do wniosku Wgo przewodniczącego ze zmianą tą, aby wpierw porozumieć się z Dyrekcyą ubezpieczeń, poczem Wny przewodniczący postawił wniosek z poprawką Wgo Brykczyńskiego, a mianowicie: Poleca się Radzie Oddziału porozumienie się z zakładem ubezpieczenia od wypadków, o sposobie przesyłania formularzy i składania opłaty i zdania sprawy w tym przedmiocie z odpowiednimi wnioskami na następnem Walnem Zebraniu. Wniosek przyjęto.

5) Sprawozdanie z posiedzenia Ogólnej Rady gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie odbytego — odłożono do następnego Walnego Zebrania.

6) W sprawie założenia fabryki wyrobu drenów z funduszów subwencyjnych na ten cel uzyskanych.

Wny Czołowski wykazuje, iż subwencya uzyskana na maszynę do wyrobu drenów w kwocie 500 złr. nie wystarcza, przeto złożona jest w Banku zaliczkowym w Stanisławowie, aby przez przypisywanie procentów, kapitał się wzmógł do potrzebnej sumy, a gdy będzie dostateczny fundusz, Walne Zebranie uchwali, komu oddać do pierwszego użytku.

7) Sprawozdanie ze stacyj reproduktorów, ref. Wny A. Czołowski. W obrębie Oddziału jest ustanowionych 10 stacyj, mianowicie 7 subwencyonowanych i 3 subwencyjne, z tych jedna w Bohorodczanach nie funkcyonuje z powodu iż buhaj jest zanadto złośliwy, a Komitet polecił sprzedać go.

Na wniosek Wgo Burzyńskiego, jako członka komisyi lustracyjnej, systuje się jednę stacyę na miesiąc, aby w czasie tym buhaj przez dobre żywienie przyszedł do sił żywotnych, poczem komisya sprawdzi czy ów reproduktor może już funkcyonować.

8) Projekt założenia fabryki nawozu kostnego. Wny Brykczyński przedstawia ogólne korzyści z użycia nawozu kostnego jako pełnego i w połowie z nawozem stajennym,

wykazuje cyframi, iż jest najtańszym nawozem a bardzo skutecznym. Proponuje założenie fabryki mączki kostnej w Stanisławowie lub okolicy, stawiając wniosek. Walne Zgromadzenie uchwala. Poleca się Radzie Oddziału, aby zebrała potrzebne daty, czy fabryka taka możliwa jest w Stanisławowie i obmyśliła środki na założenie takowej.

Wny Przewodniczący podaje różne fakta procentowania się nawozu mączki kostnej, jako nawozu uznanego w całej Europie. Wykazuje korzyści z założenia takiej fabryki w Stanisławowie lub najbliższej okolicy, do której to fabryki, samo miasto z okolicznemi miasteczkami, dostarczy znaczną ilość kości, które także będą zakupywane we wschodniej części Galicyi i na Bukowinie, a które obecnie idą do Lwowa, podnosząc się w cenie o koszta transportu, na czem fabryka w Stanisławowie założona zyskiwałaby i mogłaby taniej mączkę kostną sprzedawać. Fabrykę możnaby założyć na akcyach, a akcyonaryuszom oprócz dywidend przypadających, możnaby jeszcze pewne oznaczone kwantum od akcyi, mączki kostnej sprzedawać po cenie fabrycznej. Proponuje, aby nie Rada Oddziału zajęła się badaniem stosunków, jak to wnosi Wny referent Brykczyński, ale ktoś pragnący się zająć zebraniem wszelkich danych i zdać sprawozdanie wraz z wnioskami na następnem Walnem Zebraniu.

Wny Brykczyński podejmuje się dostarczyć wszelkich możliwych danych i zdać sprawę na następnem Walnem Zebraniu.

9) Uregulowanie zaległości z tytułu subwencyi trzody chlewnej i owiec. Ref. Wny A. Czołowski. Ze względu, iż w obrębie Oddziału zaprowadzone są dwie chlewnie trzody czystej krwi Yorkshire, przeto Walne Zgromadzenie uchwala: Poleca się, aby Rada Oddziału zamiast należących się od Członków 40 sztuk przychowku trzody chlewnej jako już zdegenerowanej, ściągnęła od tychże członków kwotę pieniężną, licząc loszki po 3 zł. a knurki po 4 zł.

Co zaś do zakupionego tryka przed laty czterma, to od tegoż Oddział nie ma żadnego przychowku męzkiego, tylko potomstwo żeńskie, Wny Burzyński radzi sprzedać takowego, a za uzyskaną kwotę kupić nowego.

Wny Przewodniczący wnosi, aby zamiast tryka odebrać dwie owce, takowe sprzedać w celu kupna innego i o tem zawiadomić Wgo Szelińskiego, który tem się zajął.

Wny Czołowski jako referent stawia wniosek. Walne Zgromadzenie uchwala: Poleca się Radzie Oddziału załatwienie sprawy z trykiem zakupionym za subwencyjne pieniądze. Wniosek przyjęto.

10) Uregulowanie zaległych i bieżących wkładek, uregulowano w części.

11) Wnioski i pytania.

Przyjęto trzech nowych członków, a mianowicie: Pp. Emila Jana właść. dóbr, Herscha Halpern właść. dóbr i p. Ładomirskiego syna.

Wny Przewodniczący otrzymał list z głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, w którym główny Zarząd prosi Radę Oddziału o poparcie ogólnego zjazdu Kółek rolniczych, odbyć się mającego we wrześniu b. r. w Stanisławowie. Wny Przewodniczący prosi członków, aby popierali ten zjazd, biorąc liczny udział.

Wny Brykczyński zdaje sprawę, iż z pieniędzy otrzymanych na zapomogę dla włościan, rozdzielił w porozumieniu z panem Starostą sumę 5 400 zł.

Wny Budziński przedstawiając smutne stosunki służbowe, objaśniając je kilkoma przykładami, wnosi, aby udać się do Rządu o obostrzenie ustawy.

Wny Przewodniczący przypomina, że ustawa ta była przedmiotem obrad Wys. Sejmu i prawdopodobnie na najbliższej sesyi tegoż, będzie ustawa o zmienionej formie i odpowiedniej duchowi czasu, uchwaloną.

Wny Budziński ze względu, iż Wys. Sejm uchwali nową ustawę, stawia wniosek, aby tymczasowo udać się do c. k. Starostwa o obostrzenie wydawania książeczek, a mianowicie: Poleca się Radzie Oddziału wejść do Starostwa z przedstawieniem wydania poleceń urzędom gminnym przestrzegania ustawy służbowej szczególniej co do lekkomyślnego wydawania duplikatów książeczek służbowych.

Wszystkie okólniki, cenniki i polecenia się, nadeszłe do Rady Oddziału, podano do wiadomości.

O godzinie 2. minut 30, Wny Przewodniczący zakończył posiedzenie, dziękując za zebranie się i zachęcał do pilnego udziału w obradach i do łączności celem wymiany myśli, zasięgania wzajemnie rad pomiędzy sobą na polu gospodarstwa, przytaczając jako przykład łączności i zainteresowania się przykładami, Wielkie Księstwo Poznańskie.

Korespondencye.

Jagielnica 19 maja 1890.

(S.) W naszej okolicy obawialiśmy się już posuchy, którą się odznaczały ostatnie dnie kwietnia i początek maja. Wpłynęło to ujemnie na rozwój naszych zbóż, których wcale nie pokrzepiło dotkliwe zimno przyniesione przez Śgo Pankracego, a gdy ŚŚ. Serwacy i Bonifacy, trzymając się starej tradycyi również chłodem nie poskąpili, przeto wcześniejsze kukurudze i fasole, pożółkszy fatalnie, wcale niepomyślnie wyglądają. Jużto ze względu na to regularne obniżanie się temperatury w maju, nie należałoby się bardzo spieszyć z sadzeniem kukurudz i fasol, u nas po polach uprawianych. Dawniej, gdy wczesnych gatunków nie siewano, pośpiech był potrzebny, ponieważ zwykła tutejsza albo i wołoska kukurudza dawniej często siewana, dochodziła za późno w jesieni — obecnie jest inaczej, po dworskich polach sadzą cinquantino, na włościańskich zaś rozpowszechniły się karliki zwane angielczykami, równie wcześnie dojrzewające. Zdaje mi się więc, że korzystniej będzie uprawiać takie wczesne gatunki, sadząc je później ażeby młode, właśnie wschodzące rośliny nie były uszkadzane chłodem, czasem wprost przymrozkami, ciężko uszkadzającymi kukurudzę, a wprost zabijającymi fasolę. Czytałem w jednem piśmie rolniczem wiedeńskim ogłoszenie

o kukurudzy polskiej, którą p. J. Sniadowski ma uprawiać od kilku lat, dostawszy jej nasienie z Ukrainy; w maju posadzona dojrzewa w sierpniu, przypuszczam więc, że posadzona w drugiej połowie maja, byłaby zabezpieczoną przed owymi groźnymi świętymi, a pomimo tego dojrzałaby doskonale w jesieni. Szkoda że o tak cennej odmianie nie spotkaliśmy wzmianki w dziennikach polskich; możeby ją pan S. udzielił Zarządowi Kółek rolniczych do wypróbowania w okolicach kukurudzianych, bo nawet na Pokuciu wczesna i zdaje się wytrwała odmiana byłaby bardzo pożądaną.

Przy tegorocznej wczesnej wiośnie pośpieszono u nas także z sadzeniem kartofli, tymczasem chociaż kwiecień był dosyć ciepły, łęty ich, tak sadzonych na początku jak przy końcu kwietnia, zaczynają wyłazić dopiero od mniej więcej połowy maja, z tą jednak różnicą że najwcześniejsze, okazują się bardzo nieregularnie. Okazuje się tu prawdziwa zasada, przestrzegana przy uprawie kartofel, ażeby je sadzić już w lepiej wygrzanej ziemi, a nawet nieco przywiędłe.

Przechowane przez zimę w ciepłem i otwartem miejscu tak, że zupełnie zwiędły, aż babczały i wypuściły grube mięsiste kiełki, zakończone drobnymi listkami ciemnej barwy, posadzone przy końcu kwietnia tak płytko iż listki z nadziemi wystawały, rosną tak szybko, że mają dziś nać 30 *cm* wysoką. W ten sposób zdaje się można mieć bez inspektów dość wczesne młode ziemniaki. Ogółem gospodarze za mało uważają na to, aby mające się sadzić kartofle dobrze przewiędły, ażeby mieć lepszy plon — co jednak stwierdzono świadczeniami.

Z obawy przed wylęganiem pszenicy, wzięto się tej wiosny silnie do jej skaszania; wałkowanie, zapobiegające skutecznie wylęganiu, jest na Podolu jeszcze rzadko używane. Główną przyczyną częstego nadto silnego wylęgania pszenicy na Podolu zdaje się być zanadto płytka orka, używanie bardzo przegniłego gnoju stajennego, przetrzymywanego po pół roku i dłużej na oborach i za małe użycie pzzedplonów, a przeważnie uprawianie pszenicy w czystym ugorze gnojonym. Doświadczenie okazało, że na Podolu po rzepaku bardzo dobrze udaje się pszenica, bo niepodlegając wylęganiu, wydaje plenne i doborne ziarno, lecz rzepak niestety chybia tak często, że prawie zupełnie zarzucają jego uprawę. Ponieważ tu tylko wczesne siewy pszenicy pewne, więc i przedplon musi być tego rodzaju, aby po jego zbiorze był czas 3 do 4 tygodni dla należytego odleżenia się roli przed siewem, choćby po jednorazowej głębokiej orce, zatem musi być sprzątnięty najdalej w pierwszej połowie sierpnia.

Wczesne mieszanki z przeważającą wyką, a późniejsze mieszanki kukurudzy z grochem są najodpowiedniejszym przedplonem dla pszenicy, byle tylko pedantycznie przestrzegano głównej tu zasady, to jest aby przeorywano pole tuż po skoszeniu prawie natychmiast i po skibie zaraz przyciśnięto ciężkim wałkiem. Kto tego nie wykonuje i zostawia nieprzeorane pole po skoszeniu mieszanki aby mógł ścierń spasać bydłem, temu rola tak stwardnieje, że później orze się brylasto i nie da się doprowadzić do należytej sprawności pod siew oziminy. Ozimina słabszy wtedy plon wydaje, a gospodarz nie przysposobiwszy roli jak należy, zwala całą winę na zasiany przedplon. W minionym roku wielce posusznym, było w gospodarstwie szkoły rolniczej jagielnickiej pszenicy 10 *cm* z morga, tak z czystego ugoru gnojonego, jak też i po zielonych paszach, tak po życie jak po mieszankach groszkowych i późniejszych z przeważającą hreczką. Widocznie ocienienie korzystniej tu wpłynęło na zatrzymanie ogólnie brakującej wilgoci.

Przedplony pszenicy uprawiane na ziarno, mało są na Podolu używane. Powszechnie do tego celu na ziemiach wilgotniejszych zalecany bobik, przy powszechnym braku wilgoci nie udaje się zupełnie, a choćby się udał, siew pszenicy byłby za późny więc niepewny. Groch uprawiany na gnoju, wybujałby i niedałby żadnego prawie pożytku na ziarno. W Sokalskiem widziałem jako przedplon ziarnowy przed pszenicą, z dobrym skutkiem uprawiany groch rychlik biały o drobniejszym ziarnie; miał on tę dobrą zaletę, że gdy raz obok będący łan zwykłego grochu mszyce zupełnie zniszczyły, rychlik widocznie dla swego szybszego porostu nie doznał nawet uszkodzenia. Wartoby go spróbować, a panowie gospodarze owych okolic, raczą nas poinformować czy bywa on jeszcze rzeczywiście uprawianym z należytym skutkiem w wyż wzmiankowanym celu.

Jest powszechne mniemanie, że grochowi szkodzą upały majowe i czerwcowe, mieliśmy je na Podolu w przeszłym roku, a przecież groch w jagielnickiej szkole rolniczej gęsto zasiany rzędowo 129 klg. na morg nt. udał się dobrze bo wydał z morga ziarna 14 *cnt. m.*, a słomy 22 *cnt. m.*

Siew gęściejszy grochu jest na Podolu ważnym warunkiem dobrego się udania, a pan Tad. Fedorowicz pisząc o podolskiem gospodarstwie, z własnego doświadczenia radzi siać grochu na morg rzutem 180 litr. (146 *kg)* rzędowo 150 litr. (120 *kg.*)

Nauka objaśnia nam dobroczynny wpływ roślin groszkowych na następujące po nich plony, przysparzając azotu roli.

Ważna to okoliczność dla gospodarstw podolskich, bo tu przeważna uprawa kłosowych, zubożyła już rolę bardzo znacznie osobliwie na gruntach włościańskich, gdzie najczęściej siewają pszenicę nawet w czystym ugorze bez gnoju potem jęczmień, dalej żyto, po tem owies albo na dobitek jęczmień z soczewicą na ziarno. Dawniej przynajmniej częściej hreczką przegradzano, ale gdy się ta wśród posuch podolskich rzadko udaje, więc i uprawa jej zmniejszyła się, a włościanin choć widzi uprawianą na dworskich polach dość korzystną uprawę grochu, niechętnie go zasiewa na swoich polach, bo obawia się zniszczenia go przez dzieci pasące bydło.

Pólka jagielnickiej szkoły rolniczej przekonują zdaje się także tego roku o korzystniejszym wpływie roślin groszkowych jako przedplonu, a żyto po grochu wyżwzmiankowanym (będące w trzeciem polu po gnoju) odznacza się większą bujnością i ciemniejszą barwą, niż żyto na świeżym nawozie uprawiane na paszę zieloną. Tak samo ma się z pszenicą, gdzie w poprzedzających ją mieszankach przeważały groszkowe.

Przy nadmienionem wyżej rabunkowem gospodarowaniu podolskich włościan, pomimo dość korzystnej teraźniejszej wiosny, oziminy a osobliwie żyto daleko gorzej wyglądają jak się w początkach obiecywały, żyta są nader rzadkie. Ogółem żyta włościańskie są tu prawie co roku nader liche i nadzwyczaj niskie, bywają one bowiem siewane na polach najodleglejszych, najczęściej wcale nie gnojonych. Na takich ciągłą zbożową uprawą wyssanych polach, możeby jeszcze poskutkowała mączka kostna, jak to doświadczono w podgórskich okolicach zachodniej Galicyi. Niektóre większe gospodarstwa w naszej okolicy porobiły w przeszłym roku próby z mączką kostną pana Wanga ze Lwowa i zamierzają je powtórzyć w obecnem roku tem bardziej, że z braku podściółki i wskutek mniejszego pędzenia gorzelń, okazuje się brak nawozu stajennego.

O wyniku tych prób doniosę w swoim czasie.

Z zielonemi paszami jest tej wiosny na Podolu nieźle. Żyto z rzepakiem zaczęto kosić 5 maja, lucerna nieco przysiadła skutkiem posuchy, miała w tym czasie zaledwie 20 *cm* wysokości. Z nowych pastewnych roślin uprawiono w tym roku w Jagielnicy a może na całym Podolu po raz pierwszy kosmatą czyli piaskową wykę *(Vicia villosa)*. Zasiano ją na zimę i 10 maja dorosła była długości blisko metrowej, a pojedyncze rośliny dorosły do 1 metra 10 centymetrów. Wyprzedziła więc grubo lucernę, która wymagając troskliwej uprawy i odpowiedniej miejscowości, nie ma u nas wielu zwolenników. Wyka wzmiankowana może ją zastąpić (?), bo zimę doskonale wytrzymuje, daje najwcześniejszą, nigdy nie twardniejącą paszę zieloną i może być użyta w przedplonie. W Poznańskiem zalecają zasiew jej z żytem świętojańskiem, tego jednak nie mając posiałem ją ze żytem olbrzymiem. Mieszanie z żytem jest konieczne, bo inaczej zwalałaby się na ziemię i podgniwałaby od spodu. Wynik uprawy w Jagielnicy jest taki świetny, że włościanie nadziwić się nie mogą. Wyka kosmata ma dawać drugi pokos, czy tak będzie u nas na Podolu zobaczymy. Wczoraj przez całą dobę padał powolny ale obfity i ciepły deszcz, może pobudzi wykę do dania drugiego pokosu. Na zakończenie nadmieniam, że koniczyna gipsowana odznacza się tej wiosny pomimo znacznej suszy, wzrostem bujnym, bo wyrównuje zupełnie wzrostowi kilkuletniej dobrej zresztą lucerny.

Z pod Bolechowa 27. maja 1890.

Wiosna tegoroczna dopisuje i możnaby ją nazwać nadzwyczajną, bo zaczęła się wcześnie i chociaż była dosyć pogodną, nie była posuszną, ponieważ deszcze przepadały — do tego nie mieliśmy przymrozków, tak dotkliwie czasem uszkadzających ogrodowiny a nawet płody rolne. Jak łatwo pojąć, wyglądają pola w ogóle dobrze w nizinie, tylko na wzgórzach, szczególnie do słońca zwróconych i z rolą żwirkowatą, przepuszczalną, ozime żyta są szczuplejsze i jęczmiona przypominają porostem owies, kartofle jednak są dobre. Szczególne jednak, że nawet w nizinie, gdzie roli nie brakowało wilgoci, porost ich jest niejednostajny, chociaż różnica w sadzeniu była czasem tylko kilkudniowa. Często widzieć można obok siebie jedne kartofle, które obsapują, gdy obok w 8 dni później posadzone jeszcze z 14 dni poczekają. W kilku miejscach posiany len rozwija się bardzo pięknie i po wypieleniu pokrywa ziemię jednostajnie. Kapusty już powysadzane, bobik podrósł uderzająco i miejscami tak wygląda, jakby się zabierał w niedługim czasie do kwitnienia. Mieliśmy tutaj bardzo wiele chrząszczy majowych i ponieważ nic nie robiono, ażeby je wyłapywać, nakładły pewno mnóstwo jaj, z których wyrosłe pokolenie pędraków da się dobrze we znaki tak na rolach jak po ogrodach. Dziwne, że u nas jest taka obojętność na klęskę, której możnaby przecież uniknąć odpowiednimi środkami. Podobnoś Towarzystwo gospodarskie i Towarzystwo leśne zajmywało się sprawą chrząszczy majowych i jeżeli się nie mylę, oba te Towarzystwa nawet do Sejmu petycyonowały (tak jest. R.), ażeby wydano ustawę, nakazującą tępienie chrząszczy majowych, a tymczasem ustawy nie ma, a chrząszcze nas zjadają. Nie brak też i gąsienic po sadach, ale to już mniej dotkliwe, bo kto ma kilka drzew, to czasem je obczyszcza skutecznie, gdy przeciw chrząszczom nic zrobić nie może pojedynczy człowiek. *W.*

Wiadomości literackie.

Land- und Forstwissenschaftliche Ausstellungs-Zeitung.

Wzmiankowana przez nas w „Rolniku“ nr. 20 str. 158 ilustrowana gazeta rolnicza, wyszła już w dwóch numerach i tak co do treści jak i wydania nie zawiodła oczekiwań. Dla dania wyobrażenia o zakresie pisma, przytoczymy treść obu wydanych numerów.

Numer pierwszy, ozdobiony na pierwszej stronie doskonałym portretem cesarza Franciszka Józefa, obejmuje: Wstępny artykuł; o wystawie wiedeńskiej w r. 1890 i jej zakresie; przewodnik po wystawie; pawilon księcia Schwarzenberga (z rys.); czasowa wystawa drobiu; wyborowa produkcya roślin rolniczych w Kwassitz (z 3 rys.); Neuhöfera leśno-geodetyczny instrument (z rys.); nowa trzepaczka lnu, patent Rosicky-Kras (z rys.); Fontaine lumineuse; plantacya łoziny w parku wystawowym. Dalej następują wiadomości bieżące, między tem: ceny wstępu; zarządzenia odnoszące się do ruchu powozów prywatnych, fiakrów i dorożek; taksy dla fiakrów i dorożek podczas wystawy; o ruchu tramwajowym na wystawę; zestawienie wszystkich czasowych wystaw w miesiącu maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku; skład komitetów fachowych itp., zakończają zaś numer bardzo liczne ogłoszenia. W odcinku (feuilleton) Rolnictwo austro-węgierskie w pieśni i Rotunda (jej historya).

Numer drugi (z dnia 21. maja) daje portret księcia Colloredo-Mansfeld, prezydenta wystawy, Treść następująca: Otwarcie wystawy (szczegółowe opisanie i pogląd na stan wystawy w chwili otwarcia i zwiedzenie jej przez cesarza); przechadzka po międzynarodowej wystawie drobiu (z rys.

przedstawiającym różne rasy drobiu, mianowicie z kur rasy Bantam, Minorca, Holland, belgijskie piejące, Creve Coeur, czarne hamburskie, hamburskie Silberlack, Houdan, Dorking, La Flêche, Paduany; egipska nilowa gęś i dwie rasy kaczek pekińska i mandaryńska) nap. przez Ludwika bar. Villa Secca; wcześne jarzyny na wystawie w dniach 14. do 16. maja 1890 opis. przez kr. węg. nadogrodnika C. Ilsemana; międzynarodowa wystawa psów; chmielnik w parku wystawy op. przez prof. Fruwirth. Po urzędowej liście premiów rozdanych na wystawie drobiu następuje: Kronika wystawy podająca dzień po dniu ważniejsze zdarzenia od 14. do włącznie 20. maja; bieżące wiadomości, w tych: rozporządzenie co do afiszowania cen pomieszkań w hotelach; krótka wzmianka o wystawie I. seryi koni itp. Bardzo pożądanym dla przybyłych do Wiednia na wystawę jest pomieszczony na str. 20 przewodnik, podający adresy instytucyj naukowych, urzędów, fabryk, pracowni chemicznych, Towarzystw itp. we Wiedniu i okolicy. W numerze tym znajduje się plan wystawy, zajmujący prawie całe dwie strony arkusza, a więc w rozmiarach, przy których na planie bardzo dobrze można się zoryentować o wielkości i rozkładzie wystawy.

Z powyższego wyliczenia osądzić można, że tygodnik wystawowy, mający na wystawie swój własny pawilon i podający z niej t. o niej najautentyczniejsze wiadomości, ozdobiony oprócz tego bardzo dobrymi phototypiami i drzeworytami, nietylko dla zwiedzającego wystawę jest bardzo pożądany, ale że nawet nie zwiedzający wystawy może mieć wyobrażenie o jej przebiegu i korzystać z jej wyników. Mając przekonanie o rzeczywistej wartości dziennika Land- und Forstwissenschaftliche Ausstellungs-Zeitung, polecamy go jeszcze raz wszystkim, którzy się wystawą rolniczo-leśną we Wiedniu interesują i którym nie jest obojętnym postęp gospodarstwa rolnego i leśnego. *W. T.*

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 31. maja 1890.

Rezerwa tak ze strony kupców jak i producentów — transakcyj nie ma prawie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·—	do	7·25
Żyto gotowe	6·—	„	6·25
Owies obroczny	7·—	„	7·50
Jęczmień	—·—	„	—·—
Rzepak	10·—	„	11.—
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	6·—	„	7·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	45·—	„	50·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	9·75	„	10·25

Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na nasiona wszelkiego rodzaju.

Ogłoszenia.

Wielka wystawa rolniczo-leśnicza sztuki i przemysłu Wiedeń

od 14. maja do 15. paździer.
otwarta od 10 rano do 10 wieczór.

Wodotrysk świetlany
Park i rotunda wieczorem elektrycznie oświetlone.

Rotunda.

Wstęp 40 ct. W niedziele i święta 30 ct. Bilety dla dzieci 20 ct.

Jan Ochsner

właściciel kotlarni i lejarni metalowej

w **Białej (Galicya)**

wyrabia kompletne rolnicze jakoteż fabryczne aparaty gorzelnicze i aparaty do rektyfikacyi spirytusu. przyjmuje stare aparaty do rekonstrukcyi na systemy najnowsze, dostarcza kotły parowe. aparaty do gotowania kartofli, aparaty zacierowe i chłodniki. rezerwoary na spirytus i aparaty do parzenia karmy, które dla gospodarzy. nie mających gorzelni, mają szczególnie wielką wartość.

Doskonały wyrób gwarantuje się i w tym względzie posiada najlepsze poświadczenia. 10—50

Środek na szczury!

poleca

F. Skaza

Zwierzyniec (Kraków)

1 Kilo . . . . złr. 3.50
½ „ . . . . „ 2.—
¼ „ . . . . „ 1.20

opłatnie do każdej stacyi.

Tysiączne uznania ze wszystkich stron za skuteczność tego środka. 17—26

Folwark Kniaże

ma na sprzedaż:

a) **6 buhajków rasy Bern-Simenthal** od roku do dwóch.
b) **Żyto szampańskie** po cenie 7 złr.
c) **Żyto świętojańskie** po cenie 7 złr. 50 ct.

loco Kniaże. Stacya kolejowa i poczta w miejcu. Adresować do Zarządu dóbr w Kniażu.

Na siew jesienny

Mogę odstąpić ½ wagonu Żużli Thomasa (Thomaschlackenmehl) o wartości 20% kwasu fosforowego loco stacya Gródek, Mszana lub Lwów po cenach oryginalnych.

Jan Breuer Suchawola p. Zimnawoda.

Przed naśladowaniami ostrzega się usilnie! Żądać ochronione patentem!

Carbolineum Avenarius.

Carbolineum Avenarius

najtańsza powłoka barwy brunatnawej, chroni trwale wszelkie drewniane przedmioty i narzędzia, które wystawione bywają na wpływ atmosfery, jak: magazyny, szopy, dachy gontowe, werandy, sztachety, bramy i drzwi, wozy i narzędzia rolnicze, śluzy młyńskie i groblowe, ścieki wodne, poręcze mostowe itp. Chroni je przed gniciem, butwieniem i przed grybem. — Jakibądź robotnik może wykonywać powlekanie.

Próbne, około 5 kilowe flaszki, franko do każdej stacyi pocztowej po 1 złr. 80 ct. Prospekty i tabelki próbkowe posyłamy bezpłatnie i franko.

C. k. uprzyw. Anti-Bacterion,

jedyny bezwonny środek desinfekcyjny, doskonale odwaniający klosety, doły kloaczne, stajnie itp.

W stanie chemicznie czystym jest doskonałą ochroną przed zarazami zwierzęcemi, będąc razem antiseptycznym środkiem na rany.

Prospekty, świadectwa i przepisy użycia posyłamy bezpłatnie i franko. 5—16

Carbolineum Avenarius.

Carbolineum Fabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Wien III. Hauptstrasse 84.

Koński ząb

Amerykański (Virginia)

nasienie świeże i pewne zbioru ostatniego, 100 kilo wraz z workiem 18 złr. w. a. — 50 klg. 9 złr. 50 ct. — 30 klg. 6 złr. — 25 klg. 5 złr. 50 ct. — 10 klg. 2 złr. 40 ct. — 1 klg. 30 ct. w. a. poleca:

J. Bulsiewicz

skład nasion **w Bochni.** 5—5

Przeciw gąsienicom

jest **Wiedeński Creolin** pewnym środkiem. Użycie na wielką skalę łatwe i tanie. Szczegółowe opisanie i przepis użycia załączony do każdej posyłki próbnej. wynoszącej brutto 5 kilo. którą franco po cenie 3 złr. rozseła.

I. Oesterr. ungar.-Creolinfabrik des Franz Zmerzlikar, D. Wagram 6. Wien.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tynecki* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.